ROK III. 15 LIPCA 1921 NR. 14.

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
pod redakcją: D-ra Józefa Zawadzkiego.

Przedpłata z przesyłką:	Adres Administracji:	Ceny ogłoszeń:
rocznie . . . . . Mk. 320	Biuro Zarządu Głównego	Cała strona . . . Mk. 6000
półrocznie . . . . „ 160	w Warszawie, Nowo-Senatorska 1.	$^1/_2$ strony . . . „ 3500
numer pojedyn. . . „ 35	(od 9 rano do 4 popoł.).	$^1/_4$ „ . . . . „ 2000
Wszystkie artykuły są płatne.	Redakcja: Jerozolimska 68 m. 6.	
Rękopisy nie zwracają się.	(tel. 12-64. od 5—6 popoł.)	

Francuski Czerwony Krzyż.

Zeszły zeszyt pisma naszego poświęciliśmy amerykańskim instytucjom humanitarnym, dziś w dniu święta naszej najszczerszej przyjaciółki politycznej—Francji uważamy za konieczne zapoznać czytelników z działalnością jej instytucyi humanitarnych w ogólności, a w szczególności z Czerwonym Krzyżem francuskim.

Czynimy zaś to i dlatego, że działalność Fr. Cz. K. jest wysoce dla nas pouczająca, ustrój bowiem francuskiej i polskiej armii, konstrukcja myślowa są bardzo do siebie zbliżone, da nam więc to możność korzystania z doświadczeń we Francji w czasie wojny zdobytych.

Co do instytucji humanitarnych wogóle Francja zawsze trzymała prym w Europie. Jako kraj katolicki miała wiele fundacji starodawnych: szpitali, przytułków, ochronek, bądź fundowanych, bądź utrzymywanych przez zakony i osoby w imię Chrystusa czyniące Dobro.

To jednak nie wystarczało temu pełnemu energji narodowi. Jako naród szczerze demokratyczny i nie znoszący przymusu, oddawna już się zrzeszał w różne związki dobrowolne przeważnie zawodowe o charakterze samopomocy społecznej. Niema tam nakazów, niema przymusu, ale zdołano utworzyć różne kasy zapomogowe na wypadek choroby, śmierci, urodzin, zawarcia ślubów małżeńskich etc., oparte wyłącznie na zasadach samopomocy. Związki te otrzymują niekiedy na cele specjalne zapomogi od rządu i gmin.

Tak powstały żłobki, ochrony, letniska dla dzieci, sanatorja dla chorych gruźliczych. i t. p.

Nie wyłącza to ani dobroczynności prywatnej, ani publicznej, również szeroko rozwiniętej, ale ją uzupełnia i ułatwia zadanie. Sam spis instytucyi dobra publicznego w Paryżu obejmuje tom gruby już w r. 1913, obecnie liczba instytucyj zwiększyła się znacznie, gdyż przybyły nowe — dla ofiar wojny.

Kto chce studjować wogóle różne sposoby pomocy społecznej, oparte nie na przymusowości niemieckiej, ale na zasadach najszerzej pojętej samopomocy winien udać się do Paryża, gdyż tam znajdzie nowe jej postaci.

Tam od pierwszych chwil życia umiano otoczyć opieką nie tylko niemowlę i matkę, ale i gospodarstwo domowe. Chcąc dać matce należyty wypoczynek i dziecku zapewnić jaknajdłużej pokarm naturalny, obok dostarczenia pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej, obok wyprawki dla niemowlęcia,

dobrego pożywienia dla matki zatroskano się o pomoc dla matki w gospodarstwie przez delegowanie odpowiedniej osoby wyszkolonej, która na czas kilku tygodni zastępuje matkę w jej obowiązkach.

Tam szkoły same ze składek odnośnych urządzają kolonje nadmorskie dla dzieci niezamożnyeh, wdrażając dzieci już za młodu do idei samopomocy.

Dopiero na tem tle staje sie możliwym taki wysiłek, jaki widzimy we Francji w czasie wojny i obecnie po woinie.

Tam, jeżeli były ograniczenia w czasie wojny, wypływały one nie tyle z nakazów, ile z obowiązku obywateli, dobrze wyszkolonych, dobrze rozumiejących potrzeby własne i ojczyzny.

Zaznaczałem, że konstrukcja myślana francuzów bardziej zbliża nas ku nim, niż ku niemcom. I francuz i polak, niż lubią nakazów. Polak i francuz jednako są zdolni do porywów i gotowi są do najwyższych poświęceń, ale do przymusu naginają się z trudnością, chcą aby wysiłek spólny płynął raczej z wewnętrznego przekonania obywatela, niż z nakazu czyjego kolwiek bądź. Czy możliwą było by rzeczą dla innego narodu przejść okres wielkiej rewolucji i wojen napoleońskich pod czyimś rozkazem, gdyby nie wypływało to z ogólnego nastroju obywateli. I u nas widzimy toż samo. Ale podczas gdy we Francji zapał trwa aż do końca, aż do uzyskania tego, co stanowi ideał narodu, u nas gaśnie dość szybko. Dzieje się to zaś skutkiem małego wyrobienia obywatelskiego szerokich warstw narodu, co z czasem przyjść musi i przyjdzie.

W tym duchu wychować je należy, a wtedy dorównamy Francji nie tylko zapałem dla spraw narodowych, ale i wytrwałością.

Humanitaryzm francuzki nie jest wszechświatowy, obliczony jest na własne potrzeby narodowe, nie dla tego, że francuzowi brak ducha humanitaryzmu wszechświatowego, ale z tego powodu, że ma on wiele do działania u siebie i pragnie sam możliwie zasklepić swe rany.

Raną zaś już przed wojną było zmniejszanie się stałe liczby ludności, wymieranie rasy, dziś sprawa to groźniejsza po wojnie, gdy ubyło około 2 miljonów ludzi, najtęższych, w najpiękniejszym okresie sił żywotnych.

Ale jeżeli francuz niema rozlewności na zewnątrz, nie znaczy to bynajmniej, aby był na obcą niedolę nieczuły.

Najmniej chyba my to mogliśmy powiedzieć.

Gdyby nie Francja, nasz byt państwowy od lat dwu byłby narażony na największe wstrząśnienia,

Nie tylko jednak w dziedzinie polityki pomagali nam Francuzi. Dwa lata temu, kiedy Polski Czerwony Krzyż zaledwo zaczynał działać, pierwszy z pomocą wyciągnął rękę Paryż, zbierając na specjalnej zabawie, urządzonej pod protektoratem arystokracji francuskiej z górą 3 miljony marek polskich.

Te pieniądze pozwoliły nam na zorganizowanie pierwszej pomocy dla rannych żołnierzy, kasa nasza bowiem była podówczas pusta, a skromny zasiłek sejmowy nie mógł ani w części posłużyć do podtrzymania naszego bytu.

Dla tego też po dwu latach, kiedyśmy w części spełnili nasz obowiązek, zwracamy się z tem większą wdzięcznością do tych, którzy nam wypełnienie tego obowiązku ułatwili.

* * *

Francuski Czerwony Krzyż jest organizacją swoistą, nie mającą wzoru gdzieindziej, składa się bowiem z 3 organizacji niezależnych, uznanych przez państwo i złączonych dobrowolnie tylko wspólnym komitetem, mianowicie z Towarzystwa francuskiego pomocy rannym żołnierzom (Société française de secours aux bléssés militaires), Związku Kobiet francuskich (Union des femmes de France) i Stowarzyszenia pań francuskich (L'Association des dames francaises).

Każde z tych stowarzyszeń ma własny majątek, własną organizację centralną i prowincjonalną, ale dla celów pomocy armji wyłaniają wspólny Komitet, działający jako Komitet główny francuskiego Czerwonego Krzyża.

Nim zobrazujemy działalność tego komitetu w czasie wojny przypatrzmy się, co zdziałało przed wojną każde z tych stowarzyszeń.

Stowarzyszenie francuskie pomocy dla rannych żołnierzy.

Cała praca w czasie pokoju poświęcona była przygotowaniom do spełnienia zadań w czasie wojny.

Przedewszystkiem więc przygotowywano personel pielęgniarski tak, aby na czas wojny stworzyć z niego kadry odpowiednie. Personel ten otrzymał zresztą chrzest bojowy w Chinach, Tonkinie, Madagaskarze, Maroku i na Bałkanach. Pracą tą zajmowało się z górą 400 oddziałów stowarzyszenia, jednocześnie gromadząc środki pieniężne i materjały na czas wojny.

Personel ten zużytkowywano w licznie zakładanych przychodniach dla chorych, gdzie otrzymywał należyte wyszkolenie, a nadto w szpitalu — szkole paryskiej dokańczano tego wyszkolenia.

Jednocześnie opracowywano plan rozmieszczenia szpitali w porozumieniu z wojskiem i gromadzono materjał szpitalny.

Cyfry poniższe dają pojęcie o przygotowaniu stowarzyszenia

Liczba członków w dn. 1 stycznia 1914 r.	112.500
Liczba łóżek szpitalnych w lipcu 1914 r.	16.800
Liczba pielęgniarek w lipcu 1914 r. wyższego stopnia	728
Liczba pielęgniarek w lipcu 1914 r. średniego stopnia . .	1.700
Liczba pielęgniarek w lipcu 1914 r. świadectwo tymcz.	1.800
Służby gospodarczej wykwalifikowanej	843

W tym czasie Stowarzyszenie miało majątku 11.446.126 franków, z czego połowę stanowił majątek oddziałów.

Związek kobiet francuskich.

Związek ten ma na celu tworzenie szpitali pomocniczych dla chorych i rannych żołnierzy i innych formacji oraz rozdawanie darów, otrzymywanych od publiczności. W r. 1912 prowadził 190 oddziałów z 40.000 członków, 94 szpitale z 6.000 łóżek i 80 szpitali w przygotowaniu na 9 056 łóżek.

Szpitale te zużytkowywano i w czasie pokoju, szczególniej dla walki z gruźlicą.

W roku 1914 było:
członków 52.000
oddziałów 267
pielęgniarek 6.000
pomocnic 10.000
szpitali 175 z 11.000 łóżek
przychodni 50.
Fundusze wynosiły w centrali 816 166 f.
w oddziałach 5.062..114 f.

Stowarzyszenie pań francuskich.

W latach 1912—1914 rozszerzyło znacznie swoją działalność i posiadało 40.000 członkiń, zgrupowanych w 173 oddziały, posiadało 203 szpitale z 9.221 łóżkami całkowicie wyekwipowane z pełnym gotowym do pracy personelem. Personel był wyszkolony w szpitalach i przychodniach.

Czerwony Krzyż francuski w czasie wojny.

Podajemy razem działalność wszystkich 3 ch organizacji, odsyłając czytelnika, który by chciał zapoznać się bliżej z działalnością poszczególnych stowarzyszeń do wydawnictwa Croix Rouge Française Rapport D'ensemble Genève 1921.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że całą akcją wojskową na zasadzie dekretu z 2 maja 1913 roku kieruje komitet naczelny, który reprezentuje przy ministerstwie wojny specjalny delegat, ministerstwo deleguje ze swego ramienia w tym celu lekarza. Obaj ci delegaci opracowują plan działalności i pozostają w ścisłym kontakcie z zarządzeniami armji. Kierownictwo zatem faktyczne należy do delegatów, którzy mają do pomocy komisję doradczą.

Czerwony Krzyż ma prawo do otrzymywania subsydjów rządowych, a nadto otrzymuje wynagrodzenie na wyżywienie i utrzymanie rannych i chorych

Początkowo wyznaczono za każdego żołnierza i personel towarzyszący

rannym i chorym za każde pożywienie po 0,25 fr., cenę zwiększono stopniowo do 3 fr., do każdego chorego w szpitalu skarb dopłacał początkowo $^1/_2$ następnie 1 fr. dziennie.

Na zasadzie odbytej kampanji Czerwony Krzyż dochodzi do wniosku, iż należy na przyszłość zapewnić Czerwonemu Krzyżowi najzupełniejszą samodzielność w wydatkowaniu finansów własnych, zapewniając wydatną pomoc i opiekę władz wojskowych w uzyskiwaniu pomieszczeń, aprowizacji, środków, przewozowych aby oszczędzić zbędnych wydatków, stosować w razie potrzeby dla celów Cz. K. rekwizycję wreszcie upodobnić personel Cz. K. do zmobilizowanych, aby zapewnić w szpitalach i formacjach wojskowych dyscyplinę wojskową.

Z dniem wybuchu wojny Czerwony Krzyż we Francji był całkowicie przygotowany do działania, automatycznie więc najpierw stanęły do pracy szpitale wraz z całym personelem lekarskim, pielęgniarskim i gospodarczym, ale potrzeby wciąż wzrastały i należało formować co raz to nowe jednostki i szkolić personel zwiększony.

Nie można się było bowiem obyć bez pociągów sanitarnych, kolumn dezynfekcyjnych, ambulansow chirurgicznych w miarę jak wojna przybierała coraz większe rozmiary i rozszerzała się nie tylko we Francji, ale na wschód (Saloniki, Floryna) wypadło wysłać personel na Dardanele, wypadło obsługiwać statki-szpitale: Charles-Roux, André Lebon, Sphiux, La Navarre.

A jednocześnie wypadło tworzyć ogniska dla żołnierzy, kantyny na stacjach kolejowych, kantyny ruchome postępujące wraz z armjami.

I nie można się było ograniczyć wyłącznie do żołnierzy, setki tysięcy uchodźców wymagało pomocy, należało tworzyć dla nich schroniska, zapewnić im pomoc lekarską i pielęgniarską, przewozić ich i karmić.

A gdy uwolniono terytorjum od wrogów trzeba było dopomóc ludności do osiedlenia się, do prowizorycznego zamieszkania, odbudowy, zasiewów. Tu wydatna pomoc Amerykańskiego Czerwonego Krzyża pozwoliła sprostać zadania. Dość powiedzieć, że w 10 zniszczonych d-partamentach rozdano 25 miljonów różnych przedmiotów użytkowych.

Szczególną uwagę poświęcono dzieciom, chroniąc je od niechybnej śmierci prawie w 1000 wsiach i miasteczkach.

W czasie wojny wydatkowano na cele sanitarne 581.887.760 fr.

Oto statystyka zebrana za czas wojny:

Liczba oddziałów 1.167
„ członków 250.000
„ szpitali 1.480
„ punktów opatr.-oddz. na stacjach 97
Liczba gospód na stacjach 120.
Liczba lekarzy ochotników 1.875
pielęgniarek 63.150
urzędników administr. 2.650
delegatów i pomocników 95
personelu pomocniczego 85.000
łóżek szpitalnych 116.689
dni szpitalnych 75.504.701
porcji pożywienia wydanych w punktach opartunkowych 14.875.000
porcji w kantynach na stacjach 30.082.245
noclegów żołnierzy 704. 479
noclegów uchodźców 49.259.
Liczba l.-karzy i pielęgniarek zabitych i zmarłych skutkiem chorób 184.

Z powyższych cyfr widzimy jak obszerna była działalność Fr. Cz. K. w czasie wojny, jeżeli zwrócimy uwagę, że olbrzymią tę pracę wykonał naród, pozostający pod grozą wojny, naród, któremu zaraz na początku wojny odcięto niemal cały obszar przemysłowy, znaczną część obszaru rolnego, naród, który jednocześnie musiał płacić wysokie podatki na utrzymanie armji i utrzymywać inne instytucje dobra publicznego, nie tylko Czerwony Krzyż, zrozumiemy, że wysiłek był wielki i godny podziwu.

Francuski Czerwony Krzyż po wojnie.

Ale bynajmniej z chwilą zawieszenia broni nie ustały obowiązki i działalność Czerw. Krzyża. Przeciwnie działalność ta wzmogła się raczej.

Bo już nazajutrz po zawarciu pokoju stanęła na porządku dziennym

sprawa repatrjacji uchodźców ze wschodnich części Francji. Wszystkie oddziały Cz. Krzyża natychmiast przystosowały swą działalność do nakazu chwili, powstał cały szereg nowych komitetów dla tej akcji tak, że w kwietniu 1920 r. pracowało 42 komitety i 6 podkomitetów, które rozdały różnych przedmiotów reemigrantom na 800.000 fr.

Cały szereg sióstr Cz. Krzyża pospieszył do uwolnionych od wroga okolic aby nieść pomoc ludności, opiekować się dziećmi i chorymi, zaszczepiać zdrowe zasady hygjeny.

Alzacja i Lotaryngja po uwolnieniu od wroga również stały się terenem działalności Cz. Krz., utworzyły się komitety miejscowe, których liczba 24 września 1919 r. doszła do 68.

Pomoc szczególniej była potrzebna w r. 1920 skutkiem znacznych powodzi w Alzacji.

W Metzu urządzono w r. 1918 szpital na 800 łóżek, pozatem przychodnię przeciwgruźliczą, kolonje dla dzieci zagrożonych gruźlicą, i cały szereg innych instytucji.

Już po wycofaniu się niemców stwierdzono, iż najpilniejszą sprawą jest opieka nad niemowlętami, zorganizował więc Czerwony Krzyż tę pomoc, dając wyprawki dziecięce, dokarmiając dzieci i niemowlęta, odziewając je.

Również nie ustawał Czerwony Krzyż w współpracy w zwalczaniu gruźlicy, otwarto w tym celu cały szereg przychodni, szpitali i uzdrowisk.

* * *

Oto pokrótce działalność Fr. Cz. Krzyża. Widzimy jak była wytężona w czasie wojny i widzimy, że bynajmniej nie osłabia w czasie pokoju.

Jako czynny członek Ligi tow. Cz. K. Francja nie tylko była inicjatorką działalności pokojowej Cz. K., ale i wykonawczynią gorliwą zamierzeń Ligi: śród spółpracowników Ligi znajdujemy pierwszorzędne siły naukowe Francji.

Rzucając te słowa w dniu święta narodowego najszczerszej naszej sojuszniczki politycznej—Francji, chcieliśmy przypomnieć czytelnikom naszym rzeczywiste zasługi naszej siostrzycy ideowej—Francuskiego Czerwon. Krzyża.

Kiedy r. z. odbywało się walne zgromadzenie Ligi w Genewie Francję reprezentował wielbiony, pełen werwy, niezmiernie miły w stosunkach bohater na polu bitwy i niezmordowany działacz na polu humanitaryzmu jen. Pau. Zabierał on głos często i zawsze w jego dosadnych męskich przemówieniach obok ścisłego zrozumienia i jasnego oświetlenia kwestji przebijało głębokie odczucie cudzych potrzeb i cudzych bólów. Kiedy w jego obecności miałem sposobność odmalowania tej grozy, która zawisła nad Polską w postaci epidemji i głodu, ten bohater miał łzy w oczach i, milcząc, uscisnął mi rękę, na znak, że rozumie czem jest dla dobrego syna ojczyzny jej cierpienie.

Było to zapowiedzią bezwiedną tych historycznych chwil roku zeszłego kiedy Polska, opuszczona przez wszystkich znalazła jedyne oparcie we Francji, która jedyna z pośród sprzymierzeńców podała nam rękę pomocną. Nic nie ginie w naturze i nic nie ginie w historji narodów. Krew praojców naszych, przelana dla Francji i za Francję nietylko jako naród, ale jako pionera cywilizacji zachodu daje dziś wnukom owoce Zadziergnięta przed dawnnemi czasy przyjaźń dziś odnowiona winna zadziergnąć więzy ściślejsze między narodami naszemi na polu kultury i humanitaryzmu. A że pierwszym obowiązkiem winno być dokładne zapoznanie się z czynami sojusznika, uważaliśmy za konieczne dać czytelnikom naszym obraz działalności Francuskiego Czerwonego Krzyża.

Dr. J. Zawadzki.

Walne Zgromadzenie P. T. C. K.

Na innem miejscu podajemy urzędowe ogłoszenie o zwołaniu Walnego Zgromadzenia Towarzystwa.

Dotychczasowy Komitet, uzupełniany w czasie wojny drogą kooptacji, nie mógł zwołać Walnego Zgromadzenia wcześniej nie z własnej winy.

Przedewszystkiem dopiero 14 lutego r. b. rząd zatwierdził nowy statut, umożliwiający wybory, wypadło to jednak w czasie tak blizkim niedawno zakończonej wojny, w okresie plebiscytu na Śląsku, że umysły wogóle nie były na to przygotowane. Z drugiej strony Komitet pragnął stanąć przed Walnem Zgromadzeniem z możliwie dokładnem sprawozdaniem cyfrowem, co wysoce utrudniał okres demobilizacji i likwidacji wielu instytucji sanitarno-wojskowych.

Praca jednak postępowała w szybkiem tempie i właściwie już w Lipcu można było zwołać walne zgromadzenie, gdy wypadki majowe na Śląsku i letni okres wypoczynku nie dawał rękojmi iż Walne to Zgromadzenie, pierwsze w czasie pokoju, będzie liczne.

Dlatego po licznych naradach ustalono termin 15 Września.

Jak wiadomo ze statutu ordynację wyborczą delegatów na Walne Zgromadzenie ustala samo Walne Zgromadzenie na rok naprzód. Ordynację tę dla pierwszego Zgromadzenia z konieczności musiał opracować Komitet.

Z podanego poniżej regulaminu wyboru delegatów widzą czytelnicy, iż Komitetowi Głównemu chodzi o to, aby na pierwszem Zgromadzeniu byli obecni przedstawiciele wszystkich Oddziałów T-wa i dlatego każdy oddział, który zadosyć uczyni warunkom statutu, będzie miał prawo przysłać swego delegata.

Ponieważ liczbę delegatów ogranicza statut do 300, o ile nie wszystkie oddziały zadosyć uczynią warunkom statutu, pozostała liczba będzie rozdzielona między oddziały w stosunku do liczby członków.

Tym sposobem w pierwszem zebraniu będą uczestniczyć wszystkie oddziały i będą mogły oddziałać na losy T-wa przez wybór nowego Komitetu Głównego i przez ustalenie planu działalności T-wa na okres pokojowy.

Z drukowanych w piśmie naszem sprawozdań mogli już przekonać się czytelnicy, że posiadamy oddziały bardzo czynne i mniej czynne, ale że wojna wyrobiła już znaczną liczbę działaczy Czerwonego Krzyża, którzy ideę rozumieją i służyć są jej gotowi, nabyli należytego doświadczenia i głos ich w sprawach przyszłości T-wa będzie miarodajny. Nie wątpimy, że ci wypróbowani działacze znajdą się na Walnem Zgromadzeniu i odpowiednie powezmą decyzje.

Aż do Lipca 1920 roku Zarząd Główny zwoływał co kilka miesięcy zjazdy delegatów, które dawały mu wskazówki i udzielały wskazówek wzajemnych co do działalności.

Po nawale bolszewickiej zjazdów tych zaniechano, ale kontakt przez to nie został przerwany łącznikiem po za korespondencją biurową był organ T-wa pismo „Czerwony Krzyż".

Na Walnem Zgromadzeniu, gdzie już formalnie zbiorą się delegaci oddziałów, ten kontakt będzie niewątpliwie ściślejszy.

Powrócimy jeszcze parokrotnie do tej sprawy przed Walnem Zgromadzeniem, dziś, kiedy wstępujemy w okres wyborczy, kładziemy nacisk na to, aby możliwie wszystkie oddziały zadosyć uczyniły wymaganiom statutu i nadesłały przed 1 Sierpnia wykaz członków, sprawozdania i 20% składkę.

Wiele oddziałów już zadosyć uczyniło temu żądaniu, jest jednak jeszcze dużo takich, które obowiązku nie spełniły.

Obowiązek to zresztą nieuciążliwy było by więc rzeczą nie tylko nie pożądaną, ale ze względu na członków niedopuszczalną ze strony zarządów oddziałów, gdyby pozbawiły swych członków prawa brania udziału w Zgromadzeniu przez delegata.

Jesteśmy pewni, że takich oddziałów nie będzie.

Dr. J. Zawadzki.

Z prasy Zagranicznej.

Odzież dla dzieci Europy.

Według A. R. C. Bulletin w Wiedniu w Allg. Kraukenhaus. Ameryk. Czer. Krzyż rozdaje codziennie około 100 wyprawek dziecięcych. Każda matka, posiadająca niemowlę, niemające jeszcze trzech miesięcy może otrzymać wyprawkę, o ile jest opatrzona przez miasto w świadectwo ubóstwa.

Pułkownik Olds komisarz Amer. Czerw. Krzyża na Europę, określa potrzeby Europy w ubraniach w sposób następujący:

Polska. Warszawa potrzebuje 20.000 wyprawek i ubrania dla 150.000 dzieci. Kraków potrzebuje 5.000 wyprawek i ubrania dla 100.000 dzieci. Lwów potrzebuje 10.000 wyprawek i urbania dla 150.000 dzieci. Brześć potrzebuje 5.000 wyprawek i ubrania dla 100.000 dzieci.

Państwa Bałtyckie. Ryga, Rewel i Kowno potrzebują każde po 5.000 wyprawek i ubrania dla 50.000 dzieci.

Czecho-Słowacja. Praga potrzebuje 10.000 wyprawek i ubrania dla 50.000 dzieci. Stacje w Brnie, Łibercu, Kilanno i Ostrawie potrzebują po 500 wyprawek, oraz ubrania dla 2.000 dzieci.

Austrja. Wiedeń potrzebuje 20.000 wyprawek i ubrania dla 10.000 dzieci.

Węgry. Budapest potrzebuje 15.000 wyprawek i ubrania dla 100.00 dzieci.

Czarnogórze. Stacje Podgorycy, Nicsic, Virpazar i Kolashinie potrzebują po 300 wyprawek i ubrania dla 5.000 dzieci.

Albanja. Stacje w Albasanie, Skutari i Tiranie, potrzebują po 500 wyprawek i ubrania dla 2.000 dzieci.

Grecja. Stacja Opieki Dziecka w Atenach, opiekuje się tygodniowo 400 niemowlętami i potrzebuje 1.000 wyprawek. W Salonikach 5.000 dzieci pozostaje pod opieką Komitetu Pomocy Dzieciom, istnieje gwałtowna potzeba 500 wyprawek, oraz ubrań dla starszych dzieci.

Na wezwanie to Oddziały Am. Cz. Krzyża odpowiedziały z zapałem i w przywidywaniu potrzeb oddalonej jeszcze zimy już się zabrały do pracy. Oddziały Czerwonego Krzyża w Bostonie, Filadelfji, Chicago, Kleweland, Detroit, obiecały swój współudział i rozwinęły energiczną działalność, która pozwala przewidzieć, że praca Oddziałów Amer. Czerw. Krzyża przyniesie pożądane wyniki i podoła wielkiemu zadaniu dostarczenia odzieży dzieciom Europy.

Dr. Liwingston Farrand o przyszłości Eeuropy.

Dr. Farrand, prezes Amer. Czerw. Krzyża, po powrocie z Europy umieszcza w The Red Cross Bull. z d. 9 maja kilka słów o swoich wrażeniach z podróży.

Jego zdaniem przyszłość Europy przedstawia się dość pomyślnie. Wszędzie zbiory zapowiadają się dobrze, nawet w zniszczonej Polsce należy się spodziewać zbiorów dostatecznych do wyżywienia ludności, w państwach bałkańskich stan jest blizki normy, w krajach baltyckich jest stan jeszcze lepszy, toż samo dotyczy Węgier i Włoch, tylko stan Austrji budzi poważne obawy.

Pomimo to wszędzie w Europie znać zniszczenie. Szczególniej ucierpiały środki transportowe, powoduje to fakt, że na wsi jest często środków żywności w nadmiarze, podczas gdy miasta głodują z braku środków transportowych.

Szczególnie ciężkie jest życie inteligencji zarobkującej, podczas gdy praca ręczna wszędzie daje dobre utrzymanie. Dr. Farrand uważa to za klęskę dla Europy i występuje z projektem międzynarodowej opieki nad wymierającą inteligencją.

Również jest niezbędną akcja pomocnicza dla wyżywienia dzieci i akcję tą podjął od roku zeszłego Amerykański Cz. Krzyż. Wszędzie opieka ta jest niezbędną, ale szczególną uwagę zwraca szanowny prezes na Polskę, która sama nie może podołać temu zadaniu.

Po za tem podobną akcję prowadzić będzie Am. Cz. Krzyż na Bałkanach, i w Austrji (Wiedeń) oraz w Budapeszcie.

J. Z.

Z Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża.

Komitet Główny uchwalił zwołać Walne Zgromadzenie Towarzystwa na d. 15 września o g. 10 r. w Warszawie.

Na porządku obrad będzie między innemi.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa.

Plan działalności na przyszłość i preliminarz budżetowy.

Wybory 60 członków Komitetu Głównego i

Wybór Komisji rewizyjnej. Szczegółowy porządek obrad podamy w czasie przez Statut przewidziany.

Z Oddziałów P. T. C. K.

Oddział w Radomiu miał w r. 1920 członków dożywotnich 22, niedożywotnych 11,059 i wspierających 1992, razem 13.079, którzy w płacili 25?.132 mk. Z ofiar wpłynęło 123.105 mk., ze skarbonek 24.720, z ofiar w pismach 18.033 mk., od wł fabryk. 47.066, od pracowników 73.661, od Stowarzyszeń 41.868, z tygodnia Czerwonego Krzyża w lutym 51.544 mk., roczne 529.194 mk., razem wpływy wyniosły 909.194 mk. Prócz tego ofiary w naturze oceniono na 350.000 mk.

Z wpływów tych oddział radomski zorganizował na stacji kolejowej *punkt sanitarny* z 5 łóżkami przy stałych dyżurach sanitarjuszek dla udzielania pomocy przejeżdzającym chorym, *gospodę* dla żołnierzy czynną bez przerwy, w której wydawano herbatę, kawę, chleb i obiady po cenach minimalnych lub bezpłatne, *kursy* dla sanitarjuszek, na które uczęszczało 250 słuchaczek, *pomoc dla rekonwalescentów* umieszczanych grupami we dworach, u włościan i księży, *3 szwalnie*, gdzie pracowało 60 pań na 15 maszynach i szyło oraz wyreperowało 6.000 sztuk bielizny dla szpitali.

Po za tem we wszystkich szpitalach wojskowych zorganizowano stałe dyżury pań, dostarczano bieliznę, pościel, urządzenia szpitalne i dożywiano chorych, nadto w szpitalach i izbach chorych urządzono gwiazdkę i obdarzono chorych i personel kompletem ciepłej bielizny i papierosami.

Niezależnie od pomocy dla żołnierzy oddział prowadzi *szpitalik dziecięcy na 20 łóżek* i przychodnię, która miesięcznie daje 850 porad.

Obrót	gospody	wynosił	563.086	mk.
„	szpitalika	„	130.545	„
„	przychodni	„	43.586	„

Oddział we Włocławku liczy członków rzeczywistych 10.000, wspierających 710, dożywotnich 20. W ciągu roku 1920 oddział urządził *2 sale* chorych na 60 łóżek, utrzymywał przez ½ roku kosztem własnym sanitarjuszki, dostarczał lekarstwa i przyrządy lekarskie, *stałę gospody* dla żołnierzy, *punkt posiłkowy* na stacji, na którym wydał pożywienie od 9 lipca do 21 września 1920 r. pożywienie 91.000 ewakuowanym i żołnierzom, utworzył i opiekował się *2 barakami* na stacji i *7 przytułkami* w mieście dla ewakuowanych. W czasie inwazji bolszewickiej utworzył jadłodajnię dla urzędników ziem Wschodnich. W czasie inwazji urządził *ruchome punkty opatrunkowe*, obsługiwane przez ligę akademiczek, oraz pralnię i reperację bielizny dla żołnierzy, a nadto w dni napadu urządził dla żołnierzy *punkt odżywczy* w seminarjum.

Nizależnie od tego oddział uszył 1000 kompletów bielizny dla żołnierzy, stale opiekował się szpitalami załogi, wysyłał upominki dla 1055 żołnierzy na froncie oraz urządził gwiazdkę dla 4.600 żołnieży.

Przewodniczącą oddziału jest p. Anna Boyé, skarbniczką p. Tekla Szwankowska, sekretarką p. Wanda Brochocka.

Uchodźcy.

W myśl życzenia Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w Komisji Mieszanej do spraw Repatryjacji, Zarząd P. T. C. K. przydzielił do pracy w Del. Pol. do Spraw Repatryjacji na punktach wymiany w Baranowiczach i Równem po jednym funkcjonarjuszu z ramienia P. T. C. K. dla wykonania czynności związanych z rejestracją przybywających uchodźców cywilnych, polegających na:

a) Utworzeniu kartetoki ewidencyjnej w punktach wymiany,

b) Przyjmowaniu listów i zleceń Del. Polskiej dotyczących uchodźców, powracających.

c) Prowadzeniu rejestracji przybywających uchodźców niezależnie od „JURA“ i wysyłanie jej do Biura Del. Polskiej.

d) Dokonywaniu wszelkich czynności związanych z rejestracją przybywających na punkty wymiany w myśl wskazań i instrukcji Del. Polskiej.

* * *

Zarząd Główny zatwierdził członków Zarządu Oddziału P. T. C. K. w Kobryniu w składzie następującym mianowicie p. p.: Prezes Stanisław Bukraba, Vice-Prezes—Antonina Zawadzka, Członkowie—Michał Rawy i Leonard Zieliński.

Zarządu Oddziału P. T. C. K. w Mińsku-Mazowieckim w osobach mianowicie: Prezes—Duszyński, Vice-Prezes—Dr. Rosen, Członkowie: Kozikowski i Kąkolewska oraz przyjął do wiadomości skład Komisji Rewizyjnej do której powołano następujących członków, mianowicie: p.p. Wojewódzkiego, inżeniera Chróścieleckiego i d-ra Mirowskiego.

Członków Zarządu Oddziału w Międzyrzeczu w składzie następującym: Prezes—Z. Jaworska, Vice-Prezes—M. Pruszyński, Członkowie: F. Stolarska i A. Sadowski.

Stacja Pasteura i pracownia bakterjologiczna w Charbinie.

Zaznaczaliśmy w swoim czasie, że Oddział P. T. C. K. w Charbinie, założył 10 maja 1920 roku stację Pasteura pod kierownictwem d-ra Aleksandra Wasilewskiego.

Dr. Wasilewski złożył nam obecnie sprawozdanie z działalności tej stacji, które podajemy w streszczeniu ogólnem, szczegóły bowiem nadają się do pism specjalnych.

W założonej d. 10 maja stacji leczyło się ogółem 280 ludzi pokąsanych przez psy, oprócz tego stacja wyekspedjowała szczepionki ochronnej dla 214 osób.

Największa liczba chorych była w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu, dzieci do lat 15 było 119, kobiet 74, 1 ranę stwierdzono w 62 wypadkach, liczne rany od pokąsania w 141 wypadkach, w 130 wypadkach zastosowano przed leczeniem środki dezynfekcyjne, w 150 nie stosowano ich wcale. W dzień ukąszenia zjawiło się 14 osób, na 2-gi dzień 46, na 3-ci 65, na 4-ty 48, na 5-ty 22, na 6 ty 12.

Pokąsanych w twarz było 21 osób, w ręce 129, w ramię 34, w nogę 83 i tułów 13.

Wypadków śmierci nie było.

Od 12 lipca stosowano leczenie emulsją karbolizowaną K. Fermi oraz leczenie kombinowane prof. Marie.

W pracowni bakterjologicznej przygotowano surowicę przeciwbłoniczną, przeciwczerwonkową, aglutynacyjną dla dżumy i cholery oraz szczepionki cholery, duru i paratyfusu A i B, wreszcie szczepionki przeciwdżumowe.

Prócz tego dokonywano analiz dla celów lekarskich. Dr. Wasilewski brał udział czynny w pracy naukowej miejscowych organizacji lekarskich, wygłosiwszy kilkanaście odczytów z dziedziny epidemjologji i bakterjologji.

Wiadomości bieżące.

— D. 6 b. m. odbyło się w kościele Karmelitów w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. T. Grocholskiego, który padł w r. z. pod Płoskirowem w czasie nawały bolszewickiej, oraz za wszystkich pracowników P. T. C. K., zmarłych w czasie wojny. Czerwony Krzyż Młodzieży wystąpił na tem nabożeństwie ze swoją orkiestrą i drużyną śpiewaczą.

* * *

— D. 5 b. m. w Szpitalu Cz. K. przy ul. Smolnej odbyło się pożegna-

nie misji duńskiej, która po zwinięciu szpitala odjechała do ojczyzny. Przemawiali p. Białokur im. M. S. W., dr. Zawadzki, dr. Meissner i p. Rożniecki, prof. języków słowiańskich na wszechnicy w Kopenhadze.

* * *

Na skutek żądania Komisji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Opolu, delegowano hr. Koziebrodzkiego w charakterze reprezentanta P.T.C.K. przy Komisji Międzynarodowej w Opolu.

* * *

Komitet Pomocy Polsce w Cleveland Ohio przekazał pod adresem P.T.C.K. ofiarę 50 dol.

* * *

Wpłacone 100.000 Mk. przez Oddział P.T.C.K. w Mińsku Mazowieckim na pomoc sanitarną powstańcom Górno-Śląskim przekazano Prezesowi Czerw. Krzyża na Śląsku D-rowi Cyranowi.

* * *

Zarząd Główny postanowił na skutek propozycji Sejmowej Komisji Pomocy Jeńcom, polecić Pełnomocnikowi p. Nowakowskiemu, rozszerzyć działalność kantyn Nr. 5 i 6 w Baranowiczach, przenosząc ją z wagonów do stałego sklepu w lokalu zarezerwowanym dla tego celu przez Komisję, który w myśl oświadczenia członka Komisji p. Barylskiego, będzie na koszt tejże Komisji wyremontowany i odpowiednio przerobiony. Zadaniem sklepu będzie rozdawać herbatę nie tylko jeńcom i uchodźcom, lecz winien on dostarczać także herbatę z chlebem każdemu przybywającemu do Baranowicz transportowi.

* * *

Komenda Placu w Kędzierzynie stwierdziła, że w dn. 4 czerwca r. b. punkt żywnościowo-opatrunkowy P.T.C.K., został zajęty przez Niemców z wagonami, całym inwentarzem i zapasami p/g specyfikacji, personel zaś tego punktu pod gradem kul ledwo z życiem wycofał się z tego punktu i poniósł osobistą stratę materjalną.

* * *

— Święto amerykańskie d. 3 i 4 b. m. wypadło wspaniale. D. 3 o g. 5 pp. odbyło się w Agrykoli święto dzieci. Przed trybuną, gdzie byli członkowie kolonji amerykańskiej z posłem Gibsonem na czele defilowały dzieci z ochron, żłobków, szkół miejskich oraz po raz pierwszy delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży. Szczególniej ćwiczenia i orkiestra 4 koła zwracały na siebie uwagę, również budziły zaciekawienie dary P. C. K. Młodzieży.

Poza specjalnym numerem naszego pisma, wyszły w tym dniu specjalne numery „Tygodnika Ilustrowanego“ i „Kurjera Warszawskiego“. Komitet Główny i pracownicy P. T. C. K. złożyli nadto specjalny adres Ameryce, wzięli udział w obchodzie w Ratuszu i złożyli swe karty p. posłowi Gibsonowi.

Z okazji tej uroczystości pracownicy wszystkich organizacji humanitarnych Ameryki otrzymali odznaczenia P. T. C. K.

CZERWONY KRZYŻ MŁODZIEŻY.

Komitet Czerw. Krz. Młodzieży założył Kolonję na 120 chłopców Koła Nr. 4 w Czarnej Strudze Zarząd Główny postanowił na powyższy cel wyasygnować 100,000 Mk. tytułem jednorazowej zapomogi, oraz wydać stosownie do specyfikacji produktów spożywczych i mydła na przeciąg tygodnia za sumę około 13.000 Mk Misja Amerykańska Czerwonego Krzyża wyekwipowała kolonje w potrzebne łóżka, bieliznę, naczynia kuchenne, oraz będzie udzielała potrzebnej żywności.

* * *

Zarząd Główny wyasygnował dla Komitetu Czerw. Krzyża Młodzieży 20.000 Mk. na prowadzenie półkolonji przy ogródkach P.T.C.K. na Woli, przy ul. Górczewskiej Nr. 71 i 72, przy ul. Solec Nr. 79, na Kolonji Staszyca, na stokach Cytadeli i przy ul. Zagórnej Nr. 9, przyczem będą one czynne od 1 lipca do 1 września r. b. Niezależnie postanowiono na ten cel wypożyczyć 2 kuchnie polowe do rozwożenia posiłków.

Z Małopolski.

Po zniesieniu zakazów Rady Szkolnej Krajowej wznowiła się akcja wśród Młodzieży C. K. na nowo urządziła zebranie członków, na które osobno zaproszoną została Młodzież i dzieci do Sekcji należące—co było nowością na tutejszym terenie. Dzieci wyznaczone zostały: do pomocy przy stolikach do rozprzedaży „Jeonodniówka" i w tym podobnych funkcji, które z radością spełniały.

Zaapelowano przytem do młodzieży, aby wzorek swych amerykańskich współpracowników, usiłowała pozyskać dla Towarzystwa Cz. K. M.—każdy przynajmniej 10 członków nowych.

Ruch w tym kierunku się rozpoczął, a przytem niektóre dzieci okazały niezwykłą gorliwość w rekrutacji, akcentując chęć przewyższenia w agitacji amerykańskich współpracowników.

Do najgorliwszym pod tym względem należy: Elżusia Miczyńska, uczennica II kl. gim. pozyskała 48 członków a oddając pieniądze mówiła z radością „Przewyższyłam Amerykan", następnie Jadwinia Żarnecka z I kl. gim. która wpisała 23 członków, Zosia Uchlówna z III kl. gimn. 28 osób.

Prócz tego, jako członkowie Propagandy pracowali w ciągu roku:
Zbyszek Baoczer z II kl. gimn.
Stanisława Flisówna z II kl. gim.
Tadzio Flis z II kl. gimn.
Marja Geichrówna IV kursu Sem. Naucz.
Władzio Gieisler z I kl. gimn.
Wanda Górkówna z V kl. gimn.
Adaś Koraczka III kl. gimn.
Zosia Lamborówna z VI kl. gimn.
Zosia Racięcka z I kl. wydziału
Władzia Racięcka z V kl. gimn.
Tadzio Racięcki z I kl. gimn.
Józef Smolik z II kl. gimn.
Stasia Styczyńska z V kl. gimn.
Adas Uhl z III kl. gimn.
Staś Weiss z I kl. gimn.

Pani Marja Magdalena Gerżabkowa w tygodniu Cz. K. urządziła specjalny odczyt publiczny dla dzieci w Sali „Sokoła" p. t. „*Czerwony Krzyż—przyjacielem i obrońcą dzieci*" prócz tego z inicjatywy Oddziału miejscowego P. Cz. K. M. odbyły się w szkołach powszechnych żeńskich i kilku męskich pogadanki w klasach u Cz. K. i jego działalności.

Szkoła powszechna żeńska im. Urszulki Kochanowskiej złożyła przy tej sposobności na ręce kierowniczki P. Moczkowskiej 680 mk. na Cz. Krzyż i Szkoła powszechna żeńska im. królowej Jadwigi 960 mk.

Jak z powyższego wynika—sprawa Cz. K. M. została w Nowym-Sączu zapoczątkowana. Pozyskano kilka setek młodzieży, kładąc tym sposobem podwaliny pod akcję, która rozwinąć się będzie mogła na większą skalę, w duchu najnowszych pragnień Cz. K. —i za jego poparciem.

KORESPONDENCJE.

Polacy w Rosji.

Ciężki jest los uchodźców polskich jak również polaków dawniej zamieszkałych w Rosji, a najcięższa egzystencja inteligentnego pracownika, który zarabia od 1500—3000 rub. miesięcznie, wtenczas kiedy pud mąki kosztuje 100—120 tysięcy rubli, mięso 3—5 tysięcy funt, kartofle od 16—25 tysięcy, masło 16—18 tysięcy funt, mydło zwyczajne od 3—8 tysięcy funt, arszyn kretonu od 10—12 tysięcy, szpulka nici 8—10 tysięcy i t. p. Prawda, że dostawali na kartki aprowizacyjne od 20 do 25 funt. mąki na osobę, pół funta soli, pół funta cu-

kru, 2 pudełka zapałek, 3 funty kaszy nawet bezpłatnie (norma w gub. Ufimskiej w szczególności w Baszkirji), ale czyż to może wystarczyć do przeżywienia? — Prawie w każdej rodzinie są dzieci lub też chorzy gdzie choć mlekiem trzeba by podtrzymać ich siły, a mleko kosztuje 1000—1500 rub. butelka to jest całomiesięczna gaża; to też pracownicy wynoszą bieliznę ubrania, domowe sprzęty na rynek sprzedają i zaspakajają głód, lecz ten sposób dostawania pieniędzy prędko już się wyczerpie, a u niektórych już się dawno skończył, to też większość jest w rozpaczy co będzie jeżeli ostatnie rzeczy, które jeszcze można spieniężyć na powrót do kraju, będą tam na miejscu przeżyte za cóż powrócić?— Cała nadzieja na prędki powrót. Oprócz ciężkich warunków materjalnych trzeba przenieść cierpienia moralne, gdyż bolszewicy z nieukrywaną nienawiścią odnoszą się do inteligencji wogóle, a do polaków w szczególności, którzy zawsze są pod bacznem okiem „Czeki" 27/VII 1919 r.—był ogłoszony dekret Lenina, że polacy którzy chcą mogą wyjść z poddaństwa rosyjskiego zagrożono im natychmiastowem wysłaniem z granic Rosji. Dużo polaków, narażając się na prześladowanie ze strony bolszewików pośpieszyli niezwłocznie podać podanie o wyjściu z poddaństwa rosyjskiego z nadzieją, że groźba będzie wprowadzoną w czyn, lecz stało się przeciwnie. — Po wydaniu im dokumentów o wyjściu z poddaństwa, opublikowali w gazecie następnie zaregiestrowali w czerezwyczajce, a w maju 1920 r. zaliczono ich jako jeńców cywilnych i wzbroniono wyjazdu nietylko do Polski, ale nawet chorym osobom wzbroniony był przejazd na przestrzeni kilkudziesięciu wiorst, potrzebny dla kuracji.

Takim polakom pożądanem byłoby okazanie jak największej pomocy powrotu do kraju, gdyż w razie jakichkolwiek nieporozumień z Rosją oczekuje ich los okropny. W Orszy, Mińsku i innych miastach, znajdujących się bliżej granicy, tysiące uchodźców z dziećmi znajdują się pod gołem niebem już od kilku miesięcy, oczekując pozwolenia na wyjazdy z Rosji. Tych którzy w sposób legalny lub też nielegalny mieli możność przedostania się do Polski, błagają, ażeby prosić władze Polskie o udzielenie im jaknajprędzej pomocy.

L. Sokolski.

Z Rosji sowieckiej.

Delegat Głównego Zarządu P. T. C. K. p. na Rosję Edward Zaleski, nadsyła następujące sprawozdanie. Dzięki ofiarnej pracy pani Pieszkowowej, jej energji, wytrwałości, zorganizowano w końcu października 1920 r. w Moskwie Przedstawicielstwo P. T. C. K. na Rosję Sowiecką, na czele którego stanęła p. Katarzyna Pieszkowowa, z filjami w Piotrogrodzie, Niżnym Nowgorodzie, Tule, Orle i Jarosławiu. Obecnie w Biurze tego przedstawicielstwa jest zatrudnionych 80 osób i prowadzą się Wydziały: Organizacyjno-kontrolujący, Prawny i Informacyjno-wywiadowczy. Przedstawicielstwo wysyła na prowincję delegatów, organizuje filje, dostarcza im środków materjalnych, pobudza miejscowe kolonje do ofiarności na rzecz jeńców i zakładników. Przedstawicielstwo ma stały kontakt z więźniami, obozami, udziela rad, spełnia życzenia i zlecenia, łagodzi kolizje z władzami, dodaje otuchy, rozdaje produkta i odzież otrzymane z kraju i t. p. Pani Pieszkowowa uzyskała dla 1,100 zakładników żywnościową porcję „pajok", które wynosi na osobę miesięcznie: 15 f. chleba, 2 f. masła, 2 f. cukru, 4 f. sera, 1 f. mydła, 30 f. jarzyn, 4 pudełka zapałek, 400 papierosów 1 f. soli i 1 f. kawy. Jeńcy wojenni dostają mniej. Przedstawicielstwo uratowało życie prawie 100 skazańcom, wysłało przeszło 10,000 listów do kraju z Rosji, wręczyło listy pieniężne z kraju na sumę 16.377,402 rub. podług załączonych wykazów. Wyszukiwało na zlecenie osoby zaginione i t. p.

P. Zaleski ilustruje stosunki w Rosji i podaje ceny rynkowe na niektóre produkty i towary, mianowicie: 1 f. chleba kosztuje w Moskwie 3,000 rb., nad Wołgą 6,000 rb., jajko 1,200 rb., 1 f. masła 18,000 rb., twarogu 9,000 rb. bułeczka około ½ f. 5,000 rb., 1 f. śliwek 8,000

rb., ogórek 2,000 rb., buciki damskie 500,000, męskie 400,000, buty 600,000 rb. i t. p.

Zarząd Główny postanowił wyrazić p. Pieszkowowej gorące podziękowanie jej za ofiarną i owocną pracę w opiece nad polskimi jeńcami.

Ze Śląska.

Pierwszy posterunek sanitarny zaczął funkcjonować w Sosnowcu 4 Maja r. b. do d. 11 Czerwca załatwił 943 chorych i rannych, których umieszczono częściowo w Sosnowcu w szpitalach Czerwonego Krzyża. Prócz tego do szpitali nadsyłano chorych i rannych bezpośrednio koleją lub wozami samochodowemi.

Na posterunku chorzy otrzymywali pożywienie. Prócz posterunku opatrunkowego na dworcu w Sosnowu funkcjonowały 2 punkty żywnościowe Czerw. Krzyża.

Prócz patrolu w Sosnowcu pracował od 4 Maja patrol sanitarny w Herbach, liczba opatrunków wynosiła w ciągu $1^1/_2$ miesiąca 360, prócz tego ranni i chorzy otrzymywali pożywienie.

Szpital w Wieluniu na 36 łóżek pracował pod kierunkiem d-ra L. Wagnera i stale jest przepełniony.

Posterunek sanitarny w Praszce ma łóżek 30 i ewakuuje chorych do Wielunia, przeszło przez niego do 7 z. m. 108 rannych.

Śląski Czerwony Krzyż w tym czasie utrzymywał szpital w Lublińcu w 2 pawilonach szpitala dla obłąkanych oraz herbaciarnię w Tworógu.

Na wezwanie jen. Le Ronde'a Komitet Międzynarodowy delegował do Opola dla zbadania sprawy jeńców p. p. L. Cramer'a i L. Brussela, ze strony P.T.C K. wyjechał prezes Oddz. lwowskiego p. Koziebrodzki.

Z III armji.

Ze sprawozdania Biura Pełnomocnika przy III-ej Armji p. Jełowickiego, za cały okres działalności tego Biura widzimy, iż punktów Opatrunkowo-żywnościowych było czynnych 8, mianowicie: w Suwałkach, Augustowie, Grodnie miasto, Grodno na dworcu, w Łosośnej, Porzeczu, Oranach i Białymstoku. Największą frekwencją cieszył się punkt 125 t. j. Grodno miasto, dzięki temu, że posiadał odpowiedni lokal w którym żołnierz nietylko cieleśnie, ale i duchowo mógł się posilić Trzy punkty zostały zlikwidowane a 5 przekazano Pełnomocnikowi II-ej Armji. Pożądanem byłoby, ażeby punkt 125 w Grodnie zachować i nadal, zapewniając sobie to samo pomieszczenie Domu Ludowego w Grodnie. W Grodnie była również czynna szwalnia, która wykonała ogółem 345 kompl. pidżam z grubego i ciepłego materjału, z których 200 rozdano szpitalom, pozostałe odesłano do Centralnej Składnicy. Na zlecenie Zarządu Głównego szwalnia była zamknięta.

W połowie października 1920 roku rozpoczęła się wymiana jeńców z Litwą, która traktowana była po macoszemu. Dzięki staraniom Pełnomocnika udało się jednak zapewnić lepsze przyjęcie dla jeńców w Suwałkach i Grodnie, a także nawiązać osobisty kontakt z Litewską Komisją, dzięki czemu Pełnomocnik otrzymał 1000 Mk. niemieckich dla oficerów litwinów internowanych u nas i bieliznę, natomiast otrzymano wieści, że w Obozie Kowieńskim „Freda" znajduje się 300 naszych jeńców pół nagich. Po usilnych staraniach zorganizowano ekspedycję P. T. C. K. do Kowna i wysłano 300 zmian bielizny i 300 kompletów ubrań, płaszczów i obuwia. Ze strony wojskowości wziął udział por. Wendrowski, który po powrocie zachorował na tyfus i zmarł. Ekspedycja stwierdziła, że w Kownie nie 300 a 800 jeńców znajduje się półnagich, jednak zdrowych, a że w Kowieńszczyźnie znajduje się znaczna liczba jeńców chorych, których rozlokowano po różnych szpitalach, na skutek czego zorganizowano czołówkę sanitarną, połączoną z punktem żywnościowym. Podczas tej ekspedycji wyróżniły się intensywną pracą kierowniczka punktu Stefanja Kańska i urzędniczka kancelarji p. Jadwiga Nowakowska. Ubrań, obuwia i bielizny rozdano 1000 kompletów jeńcom, z centralnej składnicy, oraz znaczną

ilość otrzymaną z Intendentury, za pośrednictwem Biura Pełnomocnika. Oprócz jeńcom, wydano znaczną ilość ubrań i oddziałom wojskowym, a także poszczególnym żołnierzom. Remanent składu Biura Pełnomocnika przekazano Pełnomocnikowi przy II-ej Armji.

REGULAMIN

Wyboru delegatów Oddziałów Miejscowych na walne Zgromadzenie Pol. Tow. Cz. Krz., odbyć się mające w Warszawie d. 15 września 1921 r. Zatwierdzony przez Komitet Główny.

§ 1.

Walne Zgromadzenie składa się z 300 delegatów Oddziałów Miejscowych oraz członków honorowych i dożywotnich.

§ 2.

Delegatów na Walne Zgromadzenie wybierać mają prawo tylko te Oddziały Miejscowe, które liczą nie mniej, niż 200 członków, są zalegalizowane przez Komitet Główny i które zadość uczynią warunkom następującym:

a) Nadeślą najpóźniej do dnia 1-go sierpnia 1921 r. Komitetowi Głównemu listę członków w dacie wysłania.

b) Wykaz wpływów i wydatków od chwili założenia Oddziału do 1-go stycznia 1921 r. ze sprawozdaniem z dotychczasowej działalności.

c) 20% od składek członków i innych wpływów za r. 1919 i 1920 r.

Po otrzymaniu tych danych Komitet Główny oznaczy liczbę delegatów dla każdego Oddziału, w stosunku do ilości członków, nie mniej jednak, niż jednego, o czem bezzwłocznie zawiadamia Oddział Miejscowy.

Oddziały które powyższych warunków nie spełnią nie mogą brać udziału w wyborach.

§ 3.

Wybory delegatów należy przeprowadzić we wszystkich Oddziałach w pierwszym tygodniu września 1921 r.

O dniu wyborów Komitet *Oddziału Miejscowego* zawiadomi członków rzeczywistych za pośrednictwem pism, lub listownie (art. 43).

W zawiadomieniach należy wymienić miejscowość, adres, godzinę walnego Zgromadzenia, oraz porządek obrad (art. 43 statutu) i nadesłać go Komitetowi Głównemu i Komitetowi Okręgowemu.

§ 4.

Prezes Oddziału, lub jego zastępca na Walnem Zebraniu pełnią funkcje Komisarza Wyborczego.

§ 5.

Prezes Oddziału Miejscowego, jako Komisarz Wyborczy otwiera Zgromadzenie, Zgromadzenie zaś wybiera z pośród zebranych członków rzeczywistych 10 osób, które wraz z Prezesem Oddziału stanowią Komisję Wyborczą.

§ 6.

Komisja Wyborcza:

a) Sprawdza liczbę obecnych.

b) Ustala liczbę mających prawo do głosowania.

c) Wręcza każdemu uprawnionemu do głosowania ostemplowaną kartę wyborczą.

d) Ogłasza decyzję Komitetu Głównego co do liczby delegatów i uprzedza że, karty bez stempla, z przekreślaniami, oraz zawierające więcej nazwisk, niż w orzeczeniu Komitetu Głównego są nieważne.

e) Odbiera od członków karty do głosowania po ich wypełnieniu i przystępuje do obliczania głosów, które padły na kandydatów, rozstrzyga wszelkie wątpliwości powstałe przy wyborach.

f) Ogłasza tegoż dnia, lub nazajutrz wynik wyborów, o którym bezzwłocznie zawiadamia Komitet Główny.

g) Wydaje karty legitymacyjne wybranym Delegatom nadające prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu w Warszawie.

§ 7.

Składanie kart wyborczych rozpoczyna się z chwilą wyboru Komisji Wyborczej i kończy się tegoż dnia.

§ 8.

Reklamujący w razie niezgodzenia się na orzeczenie Komisji Wyborczej, ma prawo odwołać się do Walnego Zgromadzenia Towarz. w Warszawie. Odwołanie to należy złożyć na ręce Komitetu Głównego, na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem.

§ 9.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa w Warszawie odbędzie się dnia 15-go września godz. 10 rano.

Regulamin Warszawskiej Szkoły Pielęgniarek.

1) Zadaniem szkoły jest:

a) wyszkolenie kobiet w pielęgniarstwie;

b) zapewnienie chorym umiejętnej i racjonalnej opieki;

c) przygotowanie dla lekarzy pomocnic do opiekowania się chorym;

d) popularyzowanie hygjeny;

e) podniesienie poziomu pielęgniarskiego pod względem zawodowym i społecznym.

2) Warunki przyjęcia:
Kandydatka winna być:

a) wyznania chrześćjańskiego; b) stanu wolnego; c) wieku 18—30 lat;

d) fizycznie zdrową; c) nieposzlakowaną pod względem moralnym;

f) przygotowaną pod względem naukowym; mianowicie winna posiadać świadectwo z sześciu klas szkoły średniej; osoby posiadające powyżej 6 klas mają pierwszeństwo.

U w a g a. Dyrektorka w porozumieniu z Radą Pedagogiczną może w poszczególnych przypadkach czynić pewne odchylenie od powyższych punktów.

3) Przy podaniu o przyjęcie kandydatka winna przedstawić:

a) własnoręcznie wypełniony kwestjonarjusz, blankiet kwestjonarjusza dostarcza kancelarja szkoły; b) metrykę chrztu; c) świadectwo szkolne lub inne dowody otrzymanego wykształcenia; d) w razie niepełnoletności piśmienną zgodę ojca wzgl. opiekuna prawnego na wstąpienie kandydatki do pielęgniarstwa; e) własnoręcznie spisany opis dotychczasowego biegu życia kandydatki (curriculum vitae).

4) Przed przyjęciem do szkoły kandydatka podlega badaniu przez lekarza zakładu.

5) O przyjęciu kandydatki do szkoły decyduje dyrektorka szkoły na zasadzie przedstawionych dokumentów wzgl. osobistego porozumienia się z kandydatką.

6) Po przyjęciu kandydatka winna być zaopatrzona w odzież i bieliznę według norm określonych przez Radę Zarządzającą; jednocześnie wnosi ona wpisowe 1000 mk., które nie podlega zwrotowi.

7) Przy szkole istnieje internat; słuchaczki szkoły obowiązane są mieszkać w internacie i stosować się do miejscowego regulaminu; otrzymują one bezpłatnie naukę, całkowite utrzymanie, pranie i ubranie służbowe, w razie choroby mają zapewnioną pomoc lekarską.

8) Trzy pierwsze miesiące pobytu w internacie stanowią okres próbny; o ile przez ten czas kandydatka ujawni kwalifikacje do zawodu pielęgniarskiego, a także o ile osiągnięte wyniki będą uznane przez kierownictwo zadowalniające, kandydatka zostaje zaliczona w poczet stałych słuchaczek. Dyrektorce przysługuje prawo usunięcia nieodpowiedniej kandydatki w każdym czasie w ciągu okresu próbnego, również kandydatka ma zupełną swobodę w tymże okresie opuścić szkołę. Stałą słuchaczkę w wyjątkowych ra-

żach może usuwać dyrektorka w porozumieniu z Radą Pedagogiczną.

9) Słuchaczka opuszczająca szkołę zwraca ubranie służbowe oraz wszelkie przedmioty otrzymane do użytku od szkoły.

10) Przy przyjęciu kandydatki w poczet słuchaczek, po upływie trzy miesięcznego okresu próbnego, kandydatka składa piśmienne zobowiązanie że będzie się stosowała do przepisów szkoły.

11) Kurs szkoły trwa dwa lata. W razie niedostatecznych postępów lub dłuższej choroby słuchaczka może być pozostawiona jeszcze na pół roku wzgl. na rok. Pomiędzy 1-szym a 2-gim rokiem nauki słuchaczki korzystają z czterotygodniowego odpoczynku wakacyjnego. W razie opuszczania wykładów: zajęć praktycznych przez czas dłuższy niż 15 dni skutkiem choroby lub innych usprawiedliwionych powodów, słuchaczka będzie miała przedłużony pobyt w szkole o liczbę dni opuszczonych.

12) Za pierwsze trzy miesiące pobytu w szkole w okresie próbnym kandydatki wnoszą opłatę za utrzymanie. Na wniosek Dyrektorki Rada Zarządzająca może zwolnić kandydatkę od opłaty za utrzymanie.

13) Po dwóch latach słuchaczki składają egzamin przed komisją. W razie pomyślnych wyników z egzaminów oraz przychylnej opinji Dyrektorki słuchaczka otrzymuje dyplom.

14) Osoba posiadająca dyplom ma prawo do wykonywania pielęgniarstwa zawodowego w państwie polskiem i może zostać członkiem Zrzeszenia Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża.

OKÓLNIK № 57.

Do okręgów i Oddziałów Polskiego T-wa Czerw. Krzyża.

Zarząd Główny P. T. C. K. na posiedzeniu w dn. 25/V r. b. postanowił na przyszłość uwzględniać podania o zasiłki pieniężne i w naturze, oraz pokrywać potwierdzone przez Zarząd Główny budżety tylko dla tych organizacji i zakładów P. T. C. K., które złożą miesięczne sprawozdania statystyczno-kasowe i towarowe z opóźnieniem nie dłuższym, niż jeden miesiąc.

Uchwałę powyższą postanowiono wprowadzić w życie od 1-go lipca r. b. wobec czego od tego terminu będzie obowiązującą dla Pełnomocników Okręgów i Oddziałów P. T. C. K, oraz dla Zakładów prowadzonych bezpośrednio przez P. T. C. K.

OGŁOSZENIE.

Z Klubu Sióstr i Pielęgniarek. Klub Sióstr i Pielęgniarek, przy Stowarzyszeniu Amerykańskiem Y. W. C. A., rozporządzając znacznemi siłami wyszkolonemi sanitarnie, a słysząc zewsząd narzekania, że niema biura dobrych pielęgniarek prywatnych, pragnie temu jaknajprędzej zaradzić. W tym celu tworzy się biuro w lokalu Klubu przy ulicy Marszałkowskiej 74 m. 17, gdzie każdej chwili, tak Panowie Lekarze, jak i prywatne lecznice i szpitale, znajdą Siostry wykwalifikowane, za które ręczy Wydział Sióstr P.T.C.K.

Biuro zaczęło funkcjonować w czwartek, dnia 23-go czerwca 1921 i jest otwarte codziennie od godz. 4-tej popoł. do 9-ej wieczorem, tel. 81-44. W godzinach rannych od 9-ej do 3-ej można telefonować do Wydziału Sióstr, № 153-54.

Redaktor Dr. JÓZEF ZAWADZKI. Sp. Akc. Wyd.-Druk. „Praca", Kredytowa 2-4.